



European
Economic
Congress
2014

Rekomendacje VI Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Katowice 2014

WYDAWNICTWO EUROPEJSKIEGO KONGRESU GOSPODARCZEGO

ENERGIA W EUROPIE



MIEŚCZNIK GOSPODARCZY
NOWY PRZEMYSŁ



Rekomendacje VI Europejskiego Kongresu Gospodarczego

Katowice 2014

ZAWSZE Z ENERGIA

Tematy związane z energetyką, rynkiem energii i surowców energetycznych, ale także z polityką klimatyczną Unii Europejskiej zajmują ważne miejsce w agendach wszystkich dotychczasowych edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

W debatach poświęconych tym zagadnieniom uczestniczą co roku komisarze europejscy, politycy, szefowie koncernów energetycznych, menedżerowie firm przemysłowych i eksperci. Wnioski pokongresowe dotyczące energii są żywo i długo po zakończeniu imprezy komentowane w różnych gremiach – także w Brukseli.

Kontekstem tegorocznego Kongresu stała się napięta sytuacja polityczna na wschodzie Europy i związana z tym ożywiona europejska dyskusja o bezpieczeństwie i solidarności energetycznej.

Dochodzący do głosu trend reindustrializacji w Europie oraz spory wokół kształtu polityki ochrony klimatu to kolejne ważne okoliczności nadające sprawom energii szczególnego znaczenia. Trudno bowiem myśleć o konkurencyjnej europejskiej produkcji przemysłowej bez dostępnej energii w akceptowalnych cenach i przy bezwzględnie forsowanych, coraz wyższych limitach emisji CO₂.

W tym roku podsumowaniu problematyki energetycznej nadaliśmy formę rekomendacji, wykorzystując najbardziej nośne, najczęściej powtarzające się w trakcie debat i budzące zainteresowanie tezy, wnioski, uwagi i zalecenia. Chcemy, by stanowiły one początek nowego etapu dyskusji trwającej pomiędzy VI i VII Europejskim Kongresem Gospodarczym.

Wojciech Kuśpik,
prezes Grupy PTWP, inicjator
Europejskiego Kongresu Gospodarczego

SOLIDARNOŚĆ, NIEZALEŻNOŚĆ, BEZPIECZEŃSTWO

Odpowiedzialność w gospodarce i bezpieczeństwo w energetyce – zamiast bezwzględnie lansowanej doktryny. Pogodzenie polityki ochrony klimatu z odnową konkurencyjnego europejskiego przemysłu – a także otwarcie Europy na świat i skutki tego procesu. Oto główne wytyczne z VI Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Unia Europejska posiada już wizję poszanowania klimatu, musi mieć także wizję poszanowania przemysłu. Niedawny kryzys był mniej odczuwalny w tych krajach, gdzie udział przemysłu był większy niż w krajach, gdzie rola przemysłu była mniejsza – to główne konkluzje formułowane podczas Kongresu w trakcie debat poświęconych energii, polityce klimatycznej i przemysłowej.

WYTYCZNE DLA EUROPY

Polityka klimatyczna

Polityka klimatyczna UE jest w fazie szukania nowej tożsamości. Cele klimatyczne tracą znaczenie na rzecz konkurencyjności i bezpieczeństwa energetycznego. KE zrezygnowała z celów dotyczących udziału OZE i efektywności energetycznej, ale postawiła cel 40-proc. redukcji CO2 do roku 2030. To cel zbyt ambitny dla wielu krajów członkowskich – bardzo trudny do osiągnięcia.

Trwają bardzo intensywne prace nad kształtem polityki energetyczno-klimatycznej UE w średnim i długim okresie. W tej dyskusji pojawiają się nowe pojęcia – koszty, konkurencyjność i bezpieczeństwo dostaw.

Na nich buduje swoje stanowisko negocjacyjne m.in. Polska. Niezmiennym argumentem Polski, który znajduje wielu sojuszników, jest połączenie wyznaczania nowych celów polityki klimatycznej UE z negocjacjami globalnymi. Ochrona klimatu jest problemem globalnym, a nie lokalnym. Jedyne skutkiem wdrożenia unijnego Pakietu klimatyczno-energetycznego w krótkim czasie będzie alokacja części przemysłu i obniżenie konkurencyjności unijnej gospodarki, szczególnie polskiej. Dlatego polityka klimatyczna oraz konkurencja na rynku powinny być bodźcem do poszukiwania rozwiązań, które obniżą koszty związane z kosztem produkcji energii z OZE.

Konsekwentna budowa konkurencyjnych europejskich rynków energii elektrycznej i gazu dałaby duże efekty synergii. Natomiast rozpoczęcie działań od bardzo ambitnego Pakietu klimatyczno-energetycznego, bez oglądania się na skutki, a także brak jedności większości krajów świata w kolejnych szczytach klimatycznych, nakłada na Europę wyjątkowo duże koszty, które nie przyniosą spodziewanych efektów.

Bezpieczeństwo energetyczne i rynek

W dyskusji nt. celów redukcyjnych ważnym argumentem ma być rola rodzimych złóż paliw i zagwarantowanie prawa do ich eksploatacji. Argument ten jest jednym z filarów unii energetycznej, proponowanej przez premiera



Donald Tusk, premier

– Polska energia musi być oczywiście konkurencyjna, nie może być wyraźnie droższa od tej, która płynie przede wszystkim ze Wschodu. Nie możemy się jednak łudzić – tak jak bezpieczeństwo militarne i polityczne, bezpieczeństwo energetyczne musi trochę kosztować. Fundamentalną częścią bezpieczeństwa energetycznego wymagającą interwencji państwa musi stać się na nowo polskie górnictwo i energetyka.



Janusz Piechociński,

wicepremier i minister gospodarki

– Do debaty europejskiej udało się wprowadzić równowagę pomiędzy klimatem, finansami i przemysłem. Kryzys pokazał, że kraje bez dużego udziału przemysłu gorzej radziły sobie od tych państw, gdzie przemysł jest bardziej rozwinięty. Ważne jest, aby stworzyć takie mechanizmy, dzięki którym będzie się opłacało nie tylko handlować energią, ale także ją produkować. Taką szansą jest energetyka prosumencka.



Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego i przewodniczący Parlamentu Europejskiego w latach 2009-2012

– Europa sformułowała program reindustrializacji w 2010 roku przy okazji tworzenia strategii Europa 2020. W porównaniu z „przestarzałą strategią lizbońską, która nam nie wyszła”, w strategii Europa 2020 najważniejszym priorytetem jest innowacyjność. W punkcie polityka klimatyczna poszukujemy równowagi. Udało nam się stępić ostrze polityki klimatycznej, ale niewystarczająco.

Jaroslav Neverovič, minister ds. energii Litwy – Polityka klimatyczna jest oczywiście bardzo ważna i powinniśmy zrobić to, co robimy, natomiast nie kosztem konkurencyjności, nie kosztem tego, że nie robimy wystarczająco dużo, aby zabezpieczyć dostawy energii.

Powinniśmy się zabrać do roboty, od słów przejść do czynów, zacząć budować naprawę wspólny rynek energii w UE.



Maciej Grabowski, minister środowiska

– Nie pozwolimy, aby poziom redukcji emisji CO₂ dla sektorów objętych europejskim systemem handlu emisjami (EU ETS) oraz dla branż nieobjętych ETS, jak budownictwo, rolnictwo czy transport, stał się barierą ich rozwoju. Zależy nam na tym, aby nasz przemysł był chroniony przed nieuczciwą konkurencją ze strony państw, które nie są obciążone polityką klimatyczną.



Zoltán Cséfalvay, minister stanu w Ministerstwie Gospodarki Narodowej Węgier

– Podzielim stanowisko rządu polskiego, że każdy kraj członkowski UE powinien stworzyć własny miks energetyczny, w zależności od uwarunkowań wewnętrznych. Kraje Europy Środkowej mają silną bazę przemysłową. Dla jego rozwoju i utrzymania miejsc pracy niezwykle istotne jest więc zapewnienie dostępu do taniej energii. Jeżeli chcemy być konkurencyjni, jako region i UE, to musimy rozwiązać problem pozyskiwania tanich źródeł energetycznych.



Mari Kiviniemi, premier Finlandii w latach 2010-2011

– Dla bezpieczeństwa energetycznego UE wszystkie państwa powinny m.in. zwiększyć wydajność energetyczną i oszczędność energii – to leży w rękach państw członkowskich. Należy także promować wykorzystanie OZE i badania nowych technologii w tym obszarze.



Ian Brzezinski, Rada Atlantycka

– Jednym z rezultatów kryzysu na Krymie będzie to, że powstaną nowe poziomy współpracy w zakresie energetycznym. Myślę, że w tej kwestii propozycja Donalda Tuska (unia energetyczna – red.) jest bardzo ważna. Może to być początek dyskusji w Europie na temat tego, jak możemy lepiej koordynować politykę energetyczną i jak KE jako rząd europejski może mieć silniejszą rolę w formułowaniu i realizacji wspólnej polityki energetycznej.



Donalda Tuska. Polski węgiel może i powinien pełnić rolę stabilizatora bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej.

Kolejnym czynnikiem bezpieczeństwa w systemie energetycznym na szczęblu regionu i Europy powinien być gaz łupkowy. Polski rząd wyraźnie podkreślił, że nie dopuści, aby KE zablokowała, czy utrudniała, możliwość eksploatacji gazu łupkowego.

Dlatego Polska proponuje, żeby unia energetyczna opierała się na sześciu filarach: rozwoju infrastruktury energetycznej łączącej państwa UE i sąsiadów; mechanizmach solidarnościowych na wypadek kryzysu dostaw; wykorzystaniu siły przetargowej UE w negocjacjach z dostawcami; wykorzystaniu rodzimych źródeł energii; dywersyfikacji dostaw (np. otwarcie na gaz z USA) oraz wzmocnieniu bezpieczeństwa energetycznego sąsiadów Unii. Komisja Europejska pracuje nad pierwszymi rekomendacjami dotyczącymi zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej.

UE powinna dbać o to, żeby unijne firmy energetyczne były traktowane na rynkach trzecich w ten sam sposób, jak firmy z zewnątrz na unijnym rynku.

Homogeniczny rynek energii elektrycznej będzie ewoluował w stronę rynku dwuproduktowego – energii elektrycznej oraz mocy. Europejski rynek energii elektrycznej będzie nadal rynkiem silnie regulowanym. Obecna sytuacja geopolityczna będzie skłaniała do wprowadzania jeszcze głębszych, aczkolwiek może odmiennych niż obecne, regulacji. O ile dotychczas na pierwszym miejscu stawiany był zrównoważony rozwój, a w jego ramach wiodącą rolę odgrywały kwestie klimatyczne, to teraz regulacje oddadzą prymat bezpieczeństwu energetycznemu.

Powinno nastąpić przemodelowanie sposobu funkcjonowania energetyki, a bezpieczeństwo energetyczne ma być dominujące. Symptodem tej zmiany będzie tworzenie się rynków mocy. Ponieważ jednak zakres interwencjonizmu w energetyce już jest znaczny, to nie da się wprowadzać kolejnych regulacji bez konsekwencji dla obecnego kształtu rynku. Wśród decyzji politycznych, które będą w największym stopniu determinowały rozwój energetyki, na pierwszym miejscu powinny być decyzje dotyczące szeroko rozumianej pomocy publicznej, czyli tego, co jest dozwolone, a co nie, jeśli chodzi o interwencję państwa w rynek.

Najbliższe 3-4 lata będą rewolucyjne, jeśli chodzi o budowanie rynków energii w ogóle, a szczególnie rynku energii elektrycznej. W Europie obserwujemy w tej chwili dwa główne trendy. Po pierwsze – racjonalizacja systemów wsparcia OZE. To zjawisko bardzo silnie widoczne, ale różne w różnych krajach. Na przykład Niemcy raczej nie będą dążyć zbyt mocno do ograniczenia roli, ale próbują racjonalizować system wsparcia OZE i ograniczać jego koszty, a przy tym po rezygnacji z atomu inwestują w generację węglową. Hiszpania z kolei zdecydowała o pozabawieniu wsparcia wszystkich elektrowni wiatrowych

zbudowanych przed 2004 rokiem. Drugi trend to budowa rynków mocy będąca odpowiedzią na głębokie skutki wprowadzenia wspieranych z publicznych środków OZE.

Inteligentna energia

Dzisiejsze trendy w Europie zmieniają się w kierunku przyjęcia podejścia, że to najpierw sieć powinna być inteligentna, dopiero po niej licznik. Nie ma przy tym wątpliwości, że instalacja inteligentnych liczników wraz z funkcjonalnością dwukierunkowej komunikacji może przynieść opisywane szeroko korzyści związane z reakcją odbiorców (większa świadomość energetyczna, możliwość zarządzania reakcją strony popytowej).

Obecny trend na rynku międzynarodowym wskazuje, że przyszłość inteligentnej energetyki nie będzie definiowana przede wszystkim przez postęp w liczbie zainstalowanych inteligentnych liczników, ale raczej poprzez całościowe spojrzenie na inteligentną sieć i szukanie korzyści dla odbiorców, dystrybutorów energii i gospodarki.

Cena energii

Mówiąc o dostępności energii, trzeba pamiętać o aspekcie finansowym – reindustrializacji UE musi towarzyszyć racjonalne podejście do czynników cenotwórczych energii elektrycznej. Jeżeli UE ma być konkurencyjna, to musi obniżyć ceny surowców i energii, bo są znacząco wyższe niż w Stanach Zjednoczonych. Firmy w Europie płacą blisko trzy razy więcej za prąd i cztery razy więcej za gaz, w porównaniu do firm w USA. Ta sytuacja jest w dużej mierze wynikiem wysokich podatków, opłat i dotacji.

W tym kontekście wyzwaniem dla UE są negocjacje o wolnym handlu z USA. Nieskrępowany handel transatlantyki to wielka szansa dla Europy na wzrost gospodarczy, ale przy wspólnie przyjętych standardach pracy i ochrony środowiska. Nie można konkurować z podmiotem, który ponija koszty środowiskowe. W niektórych branżach stanowią one 30 proc. lub więcej kosztów. Opór USA przed redukcją CO₂ może być bardzo istotną przeszkodą w finalizacji rozmów nt. umowy o wolnym handlu.

W strefie wykuwającego się unijno-amerykańskiego kompromisu nie ma jednak miejsca na obniżenie standardów ochrony środowiska i konsumenta, czy pogorszenie warunków prowadzenia biznesu po obu stronach Atlantyku. USA może wpływać na ceny energii na świecie, a więc i w Europie – jednak prawdopodobnie nie bezpośrednio poprzez (problematiczny na razie) import gazu skroplonego do Europy, lecz poprzez wywołane amerykańskim boorem łąpkowym zmiany na globalnym rynku surowców energetycznych.

WYTYCZNE DLA POLSKI

Polityka klimatyczna

Polska będzie się domagać uwzględnienia dotychczasowego wysiłku redukcyjnego i wyznaczenia takiego udziału w redukcyjnym wysiłku UE, który nie będzie bolesny dla naszej gospodarki. Polska już zredukowała swoje emisje o 30 proc. w stosunku do roku bazowego. Polski rząd ma



Maciej Bando, wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki

– Widzimy, jak energetyka staje się głównym tematem obrad różnych gremiów politycznych, jak bezpieczeństwo energetyczne staje się istotne i nie ma co ukrywać, że na to wszystko nakłada się dosyć skomplikowana sytuacja w Polsce. Kończymy okres starych zasad taryfowania dystrybucji energii elektrycznej. Wkraczamy w czas, kiedy będziemy budować rynek gazu – zdecydowanie i szybko.



Zdzisław Gawlik, wiceminister Skarbu Państwa

– Bezpieczeństwo energetyczne to klucz do rozwoju gospodarczego państwa. Możemy śmiało mówić o boomie inwestycyjnym w polskiej energetyce, napędzającym całą gospodarkę. Do 2020 roku spółki z udziałem Skarbu Państwa zainwestują w sektor elektro-energetyczny ok. 30 mld zł, a w szeroko rozumianą energetykę 60 mld zł.



Marek Woszczyk, prezes zarządu PGE Polska Grupa Energetyczna

– Reindustrializacja oznacza nic innego, jak możliwość wzrostu popytu na energię elektryczną. Reindustrializacja, czyli powrót do odpowiedniego stanu uprzemysłowienia, nie stanie się sama. To będzie się działo, kiedy przemysł będzie chciał w Europie inwestować. Dla przypomnienia – przeciętnej wielkości firma w UE płaci dzisiaj 20 proc. więcej za energię elektryczną niż to się dzieje w Chinach, 65 proc. więcej niż w Indiach, dwa razy więcej, niż to się dzieje w USA.



Dariusz Lubera, prezes zarządu Tauron Polska Energia

– Kryzys ekonomiczny lepiej zniosły te gospodarki, w których udział przemysłu w PKB był większy. Zatem jeśli tak, to mam nadzieję, że nowa KE uzna reindustrializację za cel. Natomiast obecnie w totalnej sprzeczności z celem reindustrializacji stoi propozycja redukcji emisji CO₂ o 40 proc. do roku 2030. Natomiast z punktu widzenia sektora elektroenergetycznego inwestycje, które w Polsce w tym sektorze się rozpoczęły, to nic innego jak reindustrializacja.



Christoph Sikora, dyrektor generalny Dow na region Europy Środkowej

– Jako firma chemiczna jesteśmy bardzo zależni od dostępności surowców i cen energii. Jeżeli chcemy pozostawać konkurencyjni, często musimy decydować się na inwestowanie tam, gdzie mamy lepszy dostęp do surowców lub tańszej energii. Jeśli Unia Europejska nie skupi się na wdrażaniu bardziej konkurencyjnej polityki energetycznej, obawiamy się, że ten trend będzie się nasilać.

Sławomir Śliwiński, członek zarządu ds. inwestycji Gaz-Systemu

– Unia energetyczna może pomóc nam w rozwiązaniu problemów energetycznych. Ale bez infrastruktury nie będzie to możliwe. Konieczne jest stworzenie możliwości bezpiecznych dostaw gazu do kraju.



Shigehiko Morimae, dyrektor zarządzający Chugoku Electric Power

– Jedną z największych bolączek, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie, gdzie rynek energetyczny został zliberalizowany, jest to, kto będzie budował nowe bloki energetyczne, które zapewnią dostawy energii elektrycznej w godzinach szczytowych.



Janusz Steinhoff, były wicepremier i szef resortu gospodarki

– Obawiam się, że ambitne cele w zakresie emisji CO₂ w Europie dotkną gospodarki poszczególnych krajów w zróżnicowany sposób i zdecydowanie Polska będzie płacić najwyższą cenę, gdyż ma poziom emisji CO₂ o 50 proc. wyższy od średniej unijnej, co wynika ze struktury nośników energii stosowanych w elektroenergetyce. Z drugiej strony doprowadzi to do alokacji emisji, czyli alokacji części przemysłu poza granicę UE.



Surojit Ghosh, country manager ArcelorMittal Poland

– Przemysł energochłonny potrzebuje taniej i konkurencyjnej energii – a tego nam dziś w Europie brakuje. Tania energia to jedyny sposób wyjścia z obecnej trudnej sytuacji gospodarczej w UE.



bardzo mocne zaplecze analityczne, dysponuje modelem, który wykorzystuje do liczenia kosztów i korzyści wynikających z propozycji Komisji Europejskiej (KE). Polska zastosuje to narzędzie podczas negocjacji z KE.

Redukcja emisji w Polsce w dającej się przewidzieć przyszłości nie będzie efektem dywersyfikacji paliw w elektroenergetyce. Będzie ją można natomiast osiągnąć poprzez modernizację sektora wytwarzania energii elektrycznej i eliminację przestarzałych 30-40-letnich mocy wytwórczych o niskiej sprawności. To najbardziej skuteczna droga redukcji emisji CO₂ w polskich warunkach.

Węgiel pozostanie jeszcze przez dziesięciolecia ważnym składnikiem miksu energetycznego Polski, zapewniając stabilność krajowego systemu i utrzymując poziom bezpieczeństwa energetycznego. Ta perspektywa zależy jednak od skuteczności działań restrukturyzacyjnych i modernizacyjnych w górnictwie ukierunkowanych na efektywność wydobywania.

Rynek energii

W przypadku Polski należy mówić o potrzebie zbudowania politycznej doktryny energetycznej. Na pewno sytuacja geopolityczna będzie temu sprzyjała. Dlatego też potrzebna jest świadoma polityka państwa, na podstawie której w rzetelny sposób będzie weryfikowane bezpieczeństwo systemu elektroenergetycznego przy zróżnicowanym udziale paliw (dywersyfikacji surowców).

Wolny rynek z racji swojej konstrukcji nie stworzył podstaw do rozwoju wytwarzania i nie będzie ich generował w przyszłości. Konstrukcja rynku energii w Polsce bardzo utrudnia rentowną pracę bloków, które są potrzebne dla bezpieczeństwa systemu, ale pracują zbyt krótko i mają zbyt duże koszty produkcji. Wychodzenie nieopłacalnych jednostek z systemu jest problemem Krajowego Systemu Elektroenergetycznego i wymaga mechanizmów, które umożliwią zachowanie ekonomiki ich działalności. To będzie jednak kosztowało odbiorcę końcowego.

Jeśli chcemy mówić o odbudowie i rozbudowie potencjału wytwórczego, to wprowadzenie rynku mocy jest niezbędne. Cena hurtowa nie przenosi dzisiaj wszystkich kosztów, jakie występują w obszarze wytwarzania. W tej chwili wewnątrz branży, przy wsparciu konsultanta zewnętrznego, trwają prace nad propozycjami zasadniczo dwóch koncepcji funkcjonowania rynku mocy – mechanizmu scentralizowanego i zdecentralizowanego. Wydaje się jednak nieuchronne, że homogeniczny rynek energii elektrycznej będzie ewoluował w stronę rynku dwuproduktowego – energii elektrycznej oraz mocy.

Polscy posłowie zapewnili, że jeszcze w tym roku można spodziewać się przyjęcia odpowiednich rozwiązań prawnych w tej kwestii. Musimy dziś w kontekście rozwoju rynku mocy odpowiedzieć na trzy kluczowe pytania – jak pogodzić bezpieczeństwo dostaw energii z ekonomią jednostek, które działają na krawędzi opłacalności, ale są ważne z punktu widzenia stabilności systemu; jak zapewnić przychody dla tych jednostek, które pracują

w niepełnych mocach produkcyjnych oraz czy wspierać wszystkie jednostki wytwórcze, tylko nowe, czy też konkretne technologie.

Rynek gazu

Budowa rynku gazu to obecnie jedno z najistotniejszych wyzwań realizowanych przez branżę gazowniczą. Na razie idzie to z różnych względów dość opieszale.

Trzeba stworzyć warunki do liberalizacji rynku gazu. Powinniśmy więcej inwestować w infrastrukturę przesyłową, aby stworzyć możliwości bezpiecznych dostaw gazu do kraju. Wraz z dostępem do infrastruktury, uruchomieniem rewersu fizycznego, nowi konkurencyjni gracze będą mogli oferować gaz na rynku krajowym. Do rozwiązania pozostaje problem, czy odbiorcy gazu będą mieli w swoich kontraktach miejsce i możliwości, żeby wymienić dotychczasowego dostawcę.

Źródła odnawialne

Stabilny system zielonych certyfikatów w Polsce przyciągnął inwestorów do rynku OZE. Obecnie rynek jest już dojrzały i możliwa jest optymalizacja systemu wsparcia i zwiększenie jego konkurencyjności. Szacunki pokazują, że możliwe są oszczędności na systemie wsparcia, przekraczające 11 mld złotych do roku 2020. Nie należy jednak zapominać, że proponowany system aukcyjny niesie za sobą istotne ryzyka dla rozwoju rynku OZE. Trzeba stworzyć takie mechanizmy, dzięki którym będzie się opłacało nie tylko handlować energią, ale także ją produkować. Taki potencjał ma energetyka prosumencka.

Prawo

We współczesnym świecie rozwój gospodarczy państw i regionów jest w dużej mierze uzależniony od dostępu do surowców. Inwestorom chcącym w Polsce realizować nowe projekty wydobywcze w obszarze surowców energetycznych (m.in. gazu ze złóż niekonwencjonalnych) przeszkadza niestabilne, nieprecyzyjne prawo. Szczególnie problemy z pozyskiwaniem koncesji powodują, że procesy inwestycyjne nie dochodzą do skutku, bądź przeciągają się w czasie. Banki uznają niestabilny system prawny za ryzyko, co przekłada się na większe koszty.

W Polsce trzeba uprościć ramy regulacyjne i ustawodawcze, by inwestorzy nie wybierali innych lokalizacji. Widać to doskonale na przykładzie gazu łupkowego, a także inwestycji w nowe złoża węgla i miedzi. Potrzebne są w Polsce mechanizmy, na przykład w postaci ulg inwestycyjnych, które mogłyby łagodzić efekty obciążeń podatkowych oraz wysokie koszty wejścia na rynek.

Zmiany prawne idą jednak także w dobrym kierunku – m.in. w dziedzinie jakości usług związanych z energią. Od 2016 roku Urząd Regulacji Energetyki (URE) zamierza oceniać i rozliczać dystrybutorów energii elektrycznej z jakości ich usług – chodzi m.in. o czas przerw w dostawach energii oraz obsługę klientów – zarówno sprzedawców, jak i odbiorców prądu. To pierwsza w Europie taka inicjatywa i droga, którą zamierzają podążać inne kraje UE.



Paweł Olechnowicz, prezes zarządu Grupy Lotos

– My musimy mówić o dywersyfikacji dostaw generalnie nie dlatego, że kogoś nie lubimy, tylko dlatego, że to jest zdrowe. Wolny rynek w ogóle, a w tym wolny rynek energii, to jest podstawa do dalszego funkcjonowania.



Pavel Cyrani, członek zarządu ČEZ

– Mamy do czynienia z sytuacją, w której występuje duża presja regulacyjna. Zasadniczo nie wpływają żadne nowe inwestycje do branży. Inwestycje średnio w Europie wcale nie rosną i mówimy o sytuacji niedoinwestowania. Już teraz widzimy, że w niektórych regionach dostawy są niewystarczające. Mamy do czynienia z brakiem wspólnego europejskiego podejścia do tej kwestii.



Roman Łój, prezes zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego

– Po stronie spółek węglowych jest walka z kosztami. A te koszty, wraz ze schodzeniem z wydobyciem coraz głębiej, będą wzrastać. Po stronie państwa natomiast są działania zmierzające do tego, byśmy mogli w większym stopniu oprzeć energetykę na węglu kamiennym i brunatnym.



Jarosław Zagórowski, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej

– Górnictwo musi się dziś zmierzyć z sytuacją dużego spadku cen węgla energetycznego i koksowego. Węgiel będzie w miksie energetycznym Polski, jednak pozostaje pytanie, czy będzie to surowiec z polskich kopalń. Polska ze swym poziomem wydobycia nie ma żadnego wpływu na ceny węgla na rynku międzynarodowym. Musimy podnieść efektywność, zabiegać o konkurencyjność polskiego węgla.



Przedstawione w niniejszym
wydawnictwie treści znajdą swoją
kontynuację w programie i obradach
Kongresu Nowego Przemysłu,
który odbędzie się w Warszawie
13-14 października br.

**Wydawnictwo towarzyszące
VI Europejskiemu Kongresowi Gospodarczemu**

Wydawca PTWP

Tekst – **Krzysztof Kochanowski**

Redakcja – **Oskar Filipowicz**



GRUPA PTWP SA